



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

NOCNY AKROBATA

Zabrał tata synków kilku,
by pokazać, jak jest w cyrku.
Siedli sobie gdzieś na progu:
tata - kuropatwy kogut
i synkowie - trzy pisklaki.

Wnet zażyły owe ptaki
tam emocji dawkę sporą.
Gdy wróciły późną porą,
gdzieś pod miedzę, na spoczynek,
rzekł do taty jeden synek:
"Ale fajny, drogi tato,
był ten numer z akrobatą.
I tak myślę proszę taty,
czy ja mam coś z akrobaty ?"

Tata rzekł tak do pisklaka:
"Obca nam jest sztuka taka.
Chociaż jest u nas w rodzinie
ktoś, kto z tego właśnie słynie,
że noc całą prześpi ładnie.
Na gałęzi ! I nie spadnie !
Często mu się to przydarza !
A nazywa się wuj bażant !"